

## CZY I JAKA FILOZOFIA EDUKACJI MOŻE SPRZYJAĆ PSYCHOTERAPII? KILKA AKSJOLOGICZNYCH UWAG NA MARGINESIE ROZWAŻAŃ V. E. FRANKLA

### WHAT KIND OF PHILOSOPHY OF EDUCATION CAN FOSTER THE PSYCHOTHERAPY? SOME AXIOLOGICAL POINTS ON THE MARGINS OF V. E. FRANKL'S CONSIDERATIONS

Katedra Psychologii Zdrowia  
Instytut Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie  
Kierownik: dr hab. Helena Wrońska-Polańska, prof. UP

#### logotherapy philosophy of education will to meaning

*Autor zastanawia się nad wzajemnymi relacjami między psychoterapią, szczególnie logoterapią, a edukacją. W związku z tym, podstawowym pytaniem staje się: czy i jaka filozofia edukacji sprzyja psychoterapii? Odpowiedzi może dostarczyć psychoterapia zorientowana na ideały i wartości, dzięki którym istotne staje się dla człowieka przekraczanie, poszukiwanie twórczych napięć intensyfikujące potencjalne, ludzkie zdolności. Związek psychoterapii z edukacją został uchwycony na przykładzie V.E. Frankla, szczególnie jego niedawno przetłumaczonego na język polski dzieła Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii. Autor rozważa związek logoterapii z edukacją w kontekście woli sensu, której spełnianie nie może być powodowane dążeniem do przyjemności albo uzależnieniem się od dążenia do mocy. Edukacja nie może narzucać sztywno celów, tylko przeprowadzać człowieka przez meandry życia, uaktywniając jego samodzielność. Metafora przewodnika oddaje istotę „edukacyjnych oddziaływań”, wzbogacających ludzką wrażliwość. Tylko taka edukacja może przybliżyć się do sztuki odnajdywania sensu i wartości w konkretnych sytuacjach życiowych człowieka i sprzyjać oddziaływaniom logoterapeuty. Ten z kolei ma pomagać w uświadomieniu pacjentowi przyjęcia odpowiedzialności wobec sytuacji życiowych, w które niejednokrotnie został wrzucony przez los.*

**Summary.** The author wonders for mutual relationships between psychotherapy, especially logotherapy, and education. Thus, the basic question is: does education, and what kind of education, favors psychotherapy? The answer may be psychotherapy oriented on ideals and values. Thanks to psychotherapy, it becomes essential for human to transgress, search creative tensions, which intensify human potential abilities. Connection between psychotherapy and education was caught on the example of V. E. Frankl, especially his – recently translated into Polish – *The will of meaning. Foundations and applications of logotherapy*. The author considers connection between logotherapy and education in the context of will of the meaning. The fulfillment of the will can not be caused by the desire of the pleasure, or addiction to will of the power. Education can not impose the aims; it should lead human against the twists and turns of life, activating his independence. The metaphor of guide is adequate to “educational impacts”, which enrich human’s sensitivity. Only this kind of education can bring closer to the art of finding the sense and values in specific situations in human’s life, and promote logoterapist’s actions. The logoterapist must help patient to understand his responsibility to situations in life, in which he was cast by the fate.

### Pytania wstępne

Viktor Emil Frankl, twórca trzeciej szkoły psychoterapii (logoterapii), w przetłumaczonym na język polski dziele *The will to meaning. Foundation and applications of logotherapy* [Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii] [1] zmierza do odpowiedzi m.in. na pytanie: czy i jaka edukacja sprzyja psychoterapii? Pragnie uchwycić, a jednocześnie pokazać zależności między edukacją, która nie tylko funkcjonalnie, ale także źródłowo łączy się z aksjologią, a psychoterapią. Te relacje są istotne z badawczego punktu widzenia. Metoda fenomenologiczna, jaką posłużył się Frankl w tym dziele, wskazuje w języku naukowym, w jaki sposób zwykły człowiek z ulicy doświadcza sensów i wartości.

Edukacja powinna uwzględniać prawdziwą naturę ludzkiego bytu przedstawiając ją na tle całości, w kontekście zbiorowości tworzącej kulturę. Redukowanie natury człowieka do poziomu niższego (biologicznego, psychologicznego, pedagogicznego czy socjologicznego) powoduje niedostrzeżenie sensu konkretnego bytu, a także prowadzi do relatywizmu względem wartości. Stąd też mogą rodzić się pytania: „Jak radzić sobie z takim stanem rzeczy? Czy w obliczu redukcjonizmu możliwe jest ocalenie człowieczeństwa ludzkiej istoty? Czy w ostatecznym rozrachunku możliwe jest zachowanie jedności człowieka w obliczu pluralizmu nauk, gdy ów pluralizm stanowi żywną glebę, na której wyrasta i kwitnie redukcjonizm?” [1, s. 35].

Nie dając sobie przyzwolenia na przyjęcie postawy nihilistycznej, oznaczającej relatywizm aksjologiczny w edukacji, w nauce, oraz dostrzegając problematykę sensu jako podstawową w ludzkim doświadczeniu, Frankl jest przekonany, iż może się wyłonić alternatywna perspektywa dla nauk o człowieku z jej paideią rozumianą jako idea człowieczeństwa, uwzględniającą nieco wyższy wymiar niż biologiczny, psychologiczny czy socjologiczny (chodzi o wymiar duchowy niezależny od uwarunkowań psychofizycznych), postulując przy tym porządek wartości trwałych, absolutnych. Z paideią koincyduje kalogatia, oznaczająca ogólny ideał edukacji zogniskowany wokół trzech wartości: prawdy, dobra i piękna. Ten ideał edukacji oparty na kanonie greckim nie został podważony czy naruszony nawet pogłębioną krytyką podstaw aksjologii praktykowanej, która to krytyka rozkwitła w rozmaitych zresztą i niezależnych od siebie nurtach XIX- i XX-wiecznych refleksji o człowieku. Wystarczy tu chociażby wskazać na nietszcheanizm, marksizm, socjaldarwinizm, utylitaryzm czy freudyzm, o których wspomina Frankl. Przewartościowując wszystkie wartości myśliciele wskazanych opcji oddziałując także na refleksję edukacyjną nie umieli lub co gorsza — nie zechcieli podjąć trudu zbadania całej przestrzeni wartości, koncentrując się tylko na wybranych dziedzinach i typach: mocy dionizyjskiej, interesu ekonomicznego czy potrzeb popędowych.

### Edukacja i logoterapia — ich nieoczekiwany aksjologiczny spłot

Na czym zatem powinna koncentrować się edukacja w przekonaniu wiedeńskiego psychiatry? Dla wychowania ważnym elementem staje się kształtowanie sumienia „w czasach, gdy przykazania dekalogu utraciły w oczach wielu swą niepodważalną wartość” [1, s. 89]. Stąd też „każdego dnia musimy przestrzegać dziesięciu tysięcy przykazań wynikających z dziesiątków tysięcy niepowtarzalnych sytuacji, które składają się na nasze życie i w odniesieniu do nich mamy obowiązek polegać na własnym sumieniu. Żyje i czuje

sumienie to dla człowieka także jedyny ratunek przed skutkami egzystencjalnej pustki” [ibidem]. Człowiek poddany procesowi wychowywania, ale jednocześnie na niego odpowiadający, stojący przed możliwością popełnienia błędu, musi wsłuchiwać się w głos własnego sumienia [2]. W przeciwnym razie mógłby swoją postawą zaprzeczyć własnemu człowieczeństwu. Sumienie nie może być utożsamiane z superego, niekiedy bowiem przeciwstawia się konwencjom, standardom, tradycjom czy narzuconym wartościom. Jednakże nasze sumienie może się mylić i dlatego istotne staje się dopuszczenie takiej możliwości, w której sumienie drugiego człowieka może mieć rację w sytuacji, gdy jednostkowy namysł etyczny nie rozpoznaje konkretnych sensów i wartości. Samowychowanie współbrzmi w tym przypadku z obowiązkiem przyjęcia postaw pokory i skromności.

Tak przyjęty model edukacji zdaniem wiedeńskiego psychiatry wspiera oddziaływanie logoterapeutyczne, które można zdefiniować jako wychowywanie do odpowiedzialności. Logoterapia jako sztuka odnajdywania sensu i wartości w konkretnych sytuacjach życiowych ma pomóc w uświadomieniu pacjentowi konieczności przyjęcia odpowiedzialności za życie, które zgotował mu los. Psychoterapeuta nie może od tego trudu uwolnić człowieka, w przeciwnym razie, przejmując za niego odpowiedzialność, zbliżałby się do autorytaryzmu, pomniejszając i dezawuuując ludzką godność. Poza tym, kładąc nacisk na indywidualną odpowiedzialność człowieka, niejako kształtując ją poprzez własne oddziaływania, nie chce narzucać własnego światopoglądu czy określonej moralności. W sytuacji, gdy te okażą się ważne w leczeniu z uwagi na system przekonań pacjenta, należy je, zdaniem Frankla, wykorzystać — wykluczając jednak wszelkie moralizowanie, operujące niepodważalnym kanonem wiedzy, znoszące jakąkolwiek swobodę interpretacyjną — jednocześnie dostarczając poczucia pewności i słuszności racji przy uwolnieniu od napięć w sferze ludzkich wyborów. Tym samym w znacznym stopniu człowiek w optyce moralizmu zostaje zwolniony od własnej odpowiedzialności na rzecz obiektywnej i niepodważalnej treści społecznego przekazu podanego w „gotowym opakowaniu”. Uproszczone stają się w związku z tym ludzkie życiowe decyzje, metody bowiem tak funkcjonującej psychoterapii, oparte na perswazji, wskazują na to, co dobre, a co złe, co należy przedsięwziąć czy nawet zaakceptować, a co odrzucić jako zagrożenie. Pielęgnowane są postawy nieskazitelnosci przeciwstawiające się mniej lub bardziej odczytanym ucieleśnionym przejawom zła, ale także ludzkiej niepewności. Człowiek rzadko rozwiązuje jakiegokolwiek problemy w sferze aksjomoralnej, rzadko stawia jakiegokolwiek hipotezy i weryfikuje je, nie wykonuje ryzykownych działań. Stąd też ustrzegając się pokusy moralizowania logoterapeuta nie suponuje konieczności bezpośredniego automatycznego związku religijności ze zdrowiem, co wynika z przyjętego modelu antropologicznego zakładającego niepowtarzalność jednostki ludzkiej. Jednocześnie opowiada się za możliwością powiązania i paralelności obydwóch dróg ludzkiego bycia i stawiania się człowiekiem. Za sprawą terapii i religii, oprócz pogłębiania ludzkiej duchowości, wzrasta samoocena, zdolność redukcji negatywnego znaczenia doświadczanych skutków traumatycznych zdarzeń. Ta paralelność może mieć wpływ na rozwój pozytywnych, twórczych działań, w znacznym stopniu redukujących destrukcyjny lęk i strach poprzez opanowanie skutków ontycznego niepokoju i zagubienia, zmniejszając jednocześnie skalę napięć psychicznych i fizycznych [3].

### Logoterapia i edukacja a wola sensu

Logoterapeuta, ale także pedagog, muszą mieć świadomość, iż dążenie do uchwycenia sensu, „woli sensu”, wyznacza ludzki rozwój. Dobre samopoczucie, wewnętrzne zadowolenie — to niektóre tylko fenomeny odnalezienia sensu. Nawet w sytuacji skrajnego cierpienia, nieuleczalnej choroby, realizacja woli sensu czyni człowieka bardziej zdolnym do dźwigania ciężaru życia, dając przez to szansę wewnętrznego rozwoju. Natomiast brak woli sensu prowadzi albo do powodowania się przyjemnością, albo uzależnienia się od dążenia do mocy, można by powiedzieć, że wola mocy, z jednej strony, i zasada przyjemności, z drugiej, wypływają z podstawowej dla człowieka woli sensu, jak nazywa twórca logoterapii podstawowe usiłowanie ludzkie zmierzające do znalezienia i wypełnienia sensu i własnego celu [4]. Innym skutkiem braku woli sensu staje się „pustka egzystencjalna”, która leży u podstaw nerwic noogenych.

Logoterapeuta i pedagog chcą kształtować u człowieka motywację woli sensu, nie mogą jednak zapominać, że w epoce dostatku większość ludzi cierpi raczej na brak wymagań niż na ich nadmiar. „Tymczasem dziś powinniśmy mniej obawiać się przeciążenia niż stawiania zbyt małych wymagań człowiekowi i to szczególnie młodemu” [5, s. 43]. Tak zwane społeczeństwo obfitości jest społeczeństwem niewymagającym, co z kolei wynika z braku kształtowania w młodym człowieku wszelkiego rodzaju powinności wyznaczonych chociażby rolą społeczną. Ci sami ludzie, pozbawieni przez społeczeństwo napięć, sami je generują w sposób naturalny bądź nienaturalny. Ten pierwszy, zdaniem wiedeńskiego myśliciela, łączy się ze sportem, bo uprawiając go człowiek stawia sobie wymagania. Są to praktycznie te same wymagania, które oszczędzone mu zostało przez niewymagające społeczeństwo. W sporcie, zdaniem Frankla, można dostrzec coś na kształt ascezy jako jeden z możliwych sposobów kontroli własnej psychofizyczności. Natomiast nienaturalny sposób generowania różnorodnych doznań łączy się z antysocjalnymi próbami rozładowania własnej agresji. Funkcjonowanie subkultur młodzieżowych, takich jak bitnicy czy chuligani, jest pozbawione dynamiki napięć wynikających z określenia własnej tożsamości. Tym nienaturalnym sposobem jest także poszukiwanie doświadczeń, jakie wynikają np. ze strachu przed policją, którą młody człowiek stara się sprowokować. Sytuacje te i im podobne zdarzają się, kiedy dochodzi nie tylko do zakwestionowania autentycznych, prawdziwych wzorów, ale i do ucieczki w sztuczne miraży i raje wywołane używkami LSD, po to, żeby przeżyć „odlot” czy „haj” [1, s. 65].

U podstaw nienaturalnych sposobów generowania napięć leży patologia braku obowiązków wynikająca z nadmiaru wolnego czasu, który, choć daje człowiekowi sposobność sensownego kształtowania życia, to w istocie ujawnia jeszcze bardziej jego pustkę egzystencjalną. Tę patologię braku obowiązków można dostrzec także na przykładzie nerwicy niedzielnej [6]. Kiedy mija kołowrót całego tygodnia, kiedy szaleńczy pęd do pracy ustaje, cała bezsensowność i pustka egzystencjalna pojawia się przed oczyma niedzielnemu neurotykowi. Nie umiając zorganizować sobie czasu, żyjąc w nieustannym pośpiechu, nie jest w stanie zagłuszyć własnych niespełnionych nadziei. Innym przejawem patologii braku obowiązków jest nerwica bezrobocia. Dla neurotyków bezrobocie może być usprawiedliwieniem wszystkich niepowodzeń, klęsk życiowych, co przekłada się najczęściej na uchylene od odpowiedzialności za siebie, jak również za innych. Bezrobocie człowieka

niewątpliwie łączy się z zaburzeniami percepcji czasu. Wówczas ludzka egzystencja nabiera cech tymczasowości; człowiek w pewnym sensie nie jest zdolny myśleć o przyszłości czy dążyć do jakiegokolwiek celu [7]. Bezrobocie nie stanowi bezwarunkowego przeznaczenia, człowiek bowiem ma możliwość zaangażowania się w taką aktywność, która uchyliłaby bezsens jego egzystencji. Praca jest jednym ze sposobów przyjęcia afirmującej postawy życia i nadawania życiu sensu poprzez przyjęcie postawy pozytywnej, pełnej nadziei w walce z wyuczoną bezradnością i rozszczeniowością.

Celem nie tylko logoterapii, ale także wszelakich instytucji edukacyjnych jest takie oddziaływanie na człowieka, aby posiadał umiejętność stosownego do własnych możliwości i ograniczeń psychofizycznych wypoczynku. Jego brak jest jednym z symptomów epoki zdominowanej bezsenssem i pustką egzystencjalną. W dzisiejszych czasach przeważa tzw. wypoczynek odśrodkowy: ucieczka od samego siebie pozwala człowiekowi uniknąć stawiania czoła problemom, jakie spotykają go na drodze jego życia. Natomiast wypoczynek dośrodkowy uwzględniałby rozwiązywanie problemów, a co najważniejsze ułatwiałby stawianie im czoła, zapobiegając jednocześnie apatii, rezygnacji, coraz bardziej powszechnym wśród młodzieży, przyczyniającym się do wystąpienia stanu permanentnego znudzenia, jakim jest pustka egzystencjalna.

Umiejętność właściwego wypoczynku musi iść w parze z pracą, która niestety, w czasach dojmującej pustki, jest jedynie środkiem do zdobycia pieniędzy na utrzymanie, jak też swego rodzaju pewnym schronieniem. Pojawia się ucieczka w pracę związaną z nadaktywnością, pozwalającą zagłuszyć wewnętrzny głos i uciec w bezcelowość działań. Obok tego zauważalna staje się niebezpieczna tendencja oscylovania między zawodową nadaktywnością a wypoczynkiem odśrodkowym, co sprawia, że człowiek nie ma czasu na jakąkolwiek refleksję, nie ma czasu nawet, by zakończyć rozpoczętą myśl. „Kiedy... [zaczyna się — przyp. M.T] nad czymś zastanawiać, natychmiast wchodzi sekretarka z prośbą o podpis na dokumencie albo informacją o ważnym telefonie” [1, s. 128]. Niekiedy problemy egzystencjalne, które blaskiem dnia codziennego wydają się przygaszone, uruchamiają się mimowolnie w nocy, przemawiając do człowieka głosem jego sumienia. Tym można tłumaczyć tzw. bezsenność noogenną, pod której wpływem osoby cierpiące na nią, zamiast przyjąć postawę odpowiedzialności za siebie i za innych, uciekają się do pigulek nasennych. Po zażyciu ich, co prawda zasypiają, jednakże padają ofiarą patogenych skutków wyparcia ze swego życia faktów egzystencjalnych. To jeden z przejawów patologii braku woli sensu. Człowiekowi pragnącemu kształtować samego siebie potrzebny staje się nowy rodzaj wypoczynku, który umożliwiłby kontemplację i medytację jako środki, dzięki którym mógłby nauczyć się wyciszenia, skupienia i koncentracji. Do tego jednak potrzebna jest odwaga bycia samotnym, z dala od zgiełku i wiru codziennych obowiązków i pracy.

Ważną wskazówką dla logoterapii i edukacji, chcącej dyskretnie podpowiadać, a jednocześnie stwarzać możliwości nie tylko spędzania wolnego czasu, ale kształtowania motywacji woli sensu, musi być przyjęcie takiej filozofii życia i takiej antropologii, dzięki którym można byłoby wykazać, iż życie każdego człowieka ma sens. Stąd też całkiem zasadne wydają się pytania: „Czymże jest bowiem nuda, jeśli nie niezdolnością do zainteresowania się czymkolwiek?”, nieumiejętnością spędzania wolnego czasu? „I czymże jest apatia, jeśli nie niezdolnością do przejścia inicjatywy”, czyli wspomnianą już patologią

braku obowiązków? „Jak jednak student ma przejawiać jakąkolwiek inicjatywę, skoro uczymy go, że człowiek to wyłącznie pole bitewne ścierających się ze sobą części osobowości: id, ego, superego? Jak ma się czymkolwiek zainteresować oraz wzbudzić w sobie troskę o ideały i wartości, skoro słyszy, że są one jedynie reakcjami upozorowanymi i mechanizmami obronnymi” [1, s. 116].

### **Logoterapia i jej perspektywa edukacyjna**

Z pewnością można zgodzić się z poglądem, iż antropologiczna propozycja logoterapii wyprzedza poniekąd czas, stanowiąc interesującą krytykę czasu ponowoczesnego, różnych mód i kierunków edukacyjnych. Człowiek, wraz z jasno określonym światem wartości duchowych, zapewnia sobie bycie wśród innych, możliwości pozytywnego oddziaływania na innych poprzez wychowanie i samowychowanie. Analiza życia społecznego i kulturowego, jaka dokonuje się za sprawą edukacji, pomaga temu działaniu. Człowiek, spotykając się z innymi, wzbogaca się, uwalniając się od pogrążania w przemijaniu, bacząc na spichlerze przeszłości zamkniętej w skarbcu różnorodnych dóbr i wartości. Do tych spichlerzy zwykł zwozić w wyrazie odpowiedzialności za siebie i za innych „żniwo” własnego życia w postaci konkretnych czynów, które są wolne od wartości iluzorycznych, degradujących i niesłużących egzystencji — tzw. quasi-wartości. Z pewnością troska o te spichlerze nie tylko jemu jest powierzona, ale wszystkim instytucjom edukacyjnym, chcącym przeciwdziałać nihilizmowi wypaczającemu istotę humanizmu, czyniącemu z człowieka, jego otoczenia, związanego także ze światem wartości, rodzaj automatu, poddanego uwarunkowaniom cielesnym, psychicznym i społecznym.

Instytucje edukacyjne muszą zatem upominać się o te wartości, które dla człowieka oznaczają nie tylko odpowiedź na potrzeby, ale same w sobie są metapotrzebami, metapragmieniami. Ich siła ciągle draży ludzkie ja, które nie poprzestaje na zwykłym nasyceniu się w kontakcie z rzeczywistością. W przeciwnym razie, gdy brak tych metapotrzeb, człowiek popada w zwątpienie i frustrację egzystencjalną, wyrażającą się między innymi w buncie przeciw wszelkim wartościom społecznym; nie może niczego konstruktywnego budować, a bohaterowie tego dramatu wypalają się bez reszty. Dlatego też logoterapeuta współpracujący z instytucjami edukacyjnymi nie pozostaje obojętny wobec ludzkiego niepokoju, który wynika z poszukiwania wartości i sensu, wpisując się w rozwój. Logoterapia nie zamierza przejąć kompetencji dydaktyki odnoszącej się do etyki czy religii. Nie oznacza to, by jednak utrudniała dostęp do tych obszarów refleksji i związanych z nimi działań człowieka. W sprawach etyki, religii, logoterapeuta może stać się przewodnikiem, który raczej winien milczeć, a sporne kwestie etyczne, religijne zostawić otwarte. Zaangażowanie w te wymiary pozostawia pacjentowi — szczególnie jego zdolności do wycucia miejsca i sytuacji, w których się znalazł.

### **Konkluzje**

Logoterapia jako forma psychoterapii, nie mogąc uwolnić się od założeń antropologicznych i aksjologicznych, pragnie być czymś więcej aniżeli oddziaływaniem, zbiorem wskazówek technicznych w leczeniu pacjenta [1, s. 211]. Jej nieodzownym składnikiem jest element mądrości, który wraz ze sztuką „stanowią całość i jedność, w której znikają takie dychotomie, jak ta pomiędzy techniką a zbliżeniem z drugim człowiekiem

[...]. Zazwyczaj psychoterapia zawiera w sobie oba elementy: z jednej strony strategie terapeutyczne, z drugiej — relacje Ja–Ty”. Frankl, pisząc o psychoterapii w kontekście Ja–Ty, powołuje się na Bubera [za: 8, s. 44–45], dla którego to osobliwe spotkanie nie ma charakteru potrzeby, np. intelektualnej, poznawczej ciekawości, która kończy się wraz z jej zaspokojeniem. Nie jest też sprowadzona do „obiektywnej” celowości, która wynika z narzucania własnych przekonań i nastawień wobec rzeczywistości. Oczywiście pierwszy element, o którym wspomina Frankl, to strategie terapeutyczne. Są one jednak zależne od charakteru relacji między terapeutą a pacjentem. Logoterapia jako prawdziwe spotkanie Ja–Ty wykracza poza granice czasu i przestrzeni, będąc umiejscowiona w teraźniejszości, w każdorazowej i niepowtarzalnej sytuacji człowieka.

Nasuwa się w tym miejscu analogia do tego, co przed laty o oddziaływaniu edukacyjnym napisał filozof i pedagog K. Sośnicki [9], pojmując je jako sztukę, wynika ono bowiem z praktycznej działalności wychowawczej, stającej wobec sytuacji odmiennych i nowych, tak że dotychczasowa znajomość praw i norm już nie wystarcza. W sytuacji, przed którymi staje nie tylko logoterapeuta, ale także pedagog, wkraczają nieprzewidziane elementy — wynikające z indywidualności wychowanka czy pacjenta — którym nie może już sprostać technika. Zatem, jeśli edukacja ma sprzyjać logoterapii, to winna być sztuką ze wszystkich najdoskonalszą, a jej „przedmiotem” staje się żywy człowiek, natomiast celem edukacji — jego tworzenie czy inaczej kształtowanie, jeśli nawet nie powoływanie do bytu jego człowieczeństwa. Oznacza również sztukę ze wszystkich najbardziej tragiczną, jej bowiem tworzywo, człowieczeństwo jest także spośród wszystkich najbardziej nietrwale [10].

Jeśli logoterapia ma być sztuką, to musi opierać się na takich ideałach i wartościach, które oznaczają w zmaganiach ludzkiej egzystencji przekraczanie, a niekiedy przezwyćieżanie własnych pragnień i potrzeb, poszukiwanie napięć, by móc rozwijać potencjalne zdolności. Ten ciągle niepokój jest niezbędny i stanowi o zdrowiu psychicznym człowieka w odróżnieniu od koncepcji, w której zdrowie psychiczne utożsamia się z dążeniem do redukcji popędów i z sukcesem odniesionym na tej drodze [11]. Codziennosc jednak wskazuje, iż instytucje edukacyjne unikają stawiania młodym ludziom wyzwań. Ideały i wyższe wartości są odrzucane, utożsamia się je bowiem z przejawem unikania postaw autorytarnych, będących przyczynkiem powstania totalitaryzmu. Obsesja niekonfrontowania młodzieży z ideałami i wyższymi wartościami staje się reakcją instytucji edukacyjnych, zdominowanych lękiem przed autorytaryzmem i totalitaryzmem [1, s. 66].

### Piśmiennictwo

1. Frankl VE. Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii, przeł. A. Wolnicka. Warszawa: Wyd. Czarna Owca; 2010.
2. Bartoszewski J. Filozofia pedagogiki, Nicola Abbagnano. J. Mod. Science 2011; 1(8): 73.
3. Popielski K. Psychologia egzystencji. Wartości w życiu człowieka. Lublin: KUL; 2008.
4. Frankl VE. Self transcendence as a human phenomenon. J. Hum. Psychol. 1966; 6: 97–106.
5. Frankl VE. Siła do życia. Znak 1967; 151: 40–49.
6. Frankl VE. Paradoxy szczęścia. Życie i Myśl 1977; 1: 33–45.

7. Grzegorzewska KM. Stres w pracy oraz syndrom wypalenia zawodowego we współczesnej rzeczywistości społeczno-gospodarczej. W: Gąciarz B, Mamak-Zdanecka M, red. Rynek pracy i organizacje w gospodarce wiedzy. Łódź: Wydawnictwo PRINTPAP; Kraków: Akademia Górniczo-Hutnicza; 2011, s. 259–282.
8. Bartoszewski J. Filozofia człowieka. Skrypt dla studentów studiów humanistycznych i społecznych. Sieradz: Wyd. WSHE w Sieradzu; 2012.
9. Sośnicki K. Istota i cele wychowania. Warszawa: Nasza Księgarnia; 1967.
10. Adamski F. Człowiek — wychowanie — kultura. Wybór tekstów. Kraków: WAM; 1993.
11. Opoczyńska M. Uwagi o trudnościach psychologicznego badania związku pomiędzy zdrowiem psychicznym a indywidualnym światem wartości człowieka. W: Przegl. Psychol. 1994; 1: 127–137.

Adres: [marek-tanski@wp.pl](mailto:marek-tanski@wp.pl)